

Łódź

10-06-2010

DZ. / Nr 133

Teatr Nowy wciąż „w budowie”

„Brygada” wraca na dwa wieczory



Realizacja „Brygady szlifierza Karhana” była jedynym w ciągu paru lat głośnym wydarzeniem artystycznym w Teatrze Nowym, który w Łodzi i w Polsce kojarzy się głównie z awanturami decyzyjnymi o podłożu politycznym. Ale spektakl, nagrodzony m.in. „Złotą Maską”, zniknął z repertuaru w ramach sprzątania po dyrektorze Zbigniewie Brzozie (odwołanym w sierpniu 2009 r. po żenującym referendum zarządzonym przez Kropiwnickiego). O sztukę upominaliśmy się w marcu. I choć tego nie planowano, dwa spektakle będą w sobotę i niedzielę. Kto nie widział, niech wykorzysta szansę, bo nie wiadomo, jak będzie w Nowym po wakacjach.

Przetoczyła się fala debat nad powrotem Brzozy, daniem mu szansy pokazania, jaki teatr proponuje. Stanowisko popierające przyjęła Komisja Kultury RM. Jednak obecny zespół, a wrócili do niego ci, których Brzoza zwolnił, poza nielicznymi wyjątkami oczywiście nie chce jego powrotu i żąda konkursu (poprzedni dyrektor naczelny Janusz Michałuk został odwołany w maju). Wiceprezydent Łodzi Wiesława Zewald zdecydowała, że konkurs będzie. Jest za nim także minister kultury i szefowa ZASP. Brzoza zapowiada, że ścigać się nie zamierza...

Sezon w Nowym rozpoczął się premierą „Na dnie” (artystycz-

na wpadka) i na dnie się kończy. Jak mówią aktorzy (wypowiedź podczas komisji kultury), kształtu następnego nie widać. Dyrektor Wydziału Kultury UMŁ Monika Głowacka zapowiada, że zgodnie z procedurami konkurs powinien zostać rozstrzygnięty do września. To oznacza kolejny rok prowizorki. Teatr Nowy (na pięć sezonów funkcję szefa artystycznego ma w umowie Mirosława Marcheluk) wciąż się wali, a z budowaniem problem.

PS. Jako o kandydatach do udziału w konkursie mówi się o Zdzisławie Jaskule i Ireneuszu Janiszewskim.

(rs)